

Od klapsa krok do przemocy

- Nienawidziłem swego ojca, który bił mnie i moją matkę. Z czasem stałem się taki jak on. Dziś jestem sam - wyznaje pan Roman.

Ma 43 lata, dwuletni pobyt w zakładzie karnym i rozbitą rodzinę, która próbuje sobie ułożyć życie bez niego. Cierpi, czuje się samotny. Smutek topi w alkoholu. Płacze, gdy zdaje sobie sprawę, że postępował dokładnie tak, jak znienawidzony przez niego ojciec.

Bici biją

Takich historii pracownicy zajmujący się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie znają setki. Wczoraj spotkali się na konferencji zorganizowanej przez PCPR. Do Inowrocławia przyjechali pracownicy ośrodków pomocy społecznej, przedstawiciele policji, sądów, prokuratury, kuratorzy sądowi oraz pedagodzy szkolni z powiatów inowrocławskiego i mogileńskiego.

Konferencję otworzyło przedstawienie „Bici biją” w wykonaniu młodych aktorów z teatru Azyl z II LO. Młodzież fantastycznie pokazała problem przemocy, często dziedzicznej



Fragment przedstawienia „Bici biją” w wykonaniu młodych aktorów z teatru „Azyl” z II LO w Inowrocławiu

z pokolenia na pokolenie. Najgłośniejszy występ oklaskiwał główny gość spotkania Luis Alarcon - Chilijczyk, który trzydzieści lat temu przyjechał do Polski (dziś jest prezesem stowarzyszenia „Niebieska Linia” i jednym z głównych ek-

spertów przeciwdziałania przemocy w rodzinie w Polsce). Wyznał, że było to najlepsze przedstawienie na temat przemocy, jakie dotąd widział. Zdradził, że będzie dążył do tego, by młodzi inowrocławianie wystawiali je na innych polskich scenach.

szkodę jaką wyrządzamy klapssem swojemu dziecku jest informacja, jaką pozostawiamy w jego głowie: „jeśli coś ci się nie podoba, a jesteś silniejszy, to bij” - mówił prezes „Niebieskiej Linii”.

Przekonywał, że używanie siły względem słabszych to „kwintesencja tragedii ludzkości”. I podawał przykłady: mama daje klapsa synkowi, mąż bije żonę, nauczyciele uczniów, a potem uczniowie nauczyciela; szef znęca się na podwładnym, państwo nad swoimi obywatelami, silne mocarstwa wykorzystują mniejsze i słabsze kraje. - I tak w XXI wieku mamy 25 konfliktów wojennych. Czy myśmy oszaleli? - pytał.

Na koniec przypomniał jeden z rysunków Andrzeja Mleczki. Tatuś trzyma małe dziecko na kolanach. Biję je po gołym tyłku i mówi: „Powtarzałem ci tysiąc razy, że nie wolno bić słabszych”. - To jest absurd tego zjawiska - podsumował Alarcon.

TEKST I FOT. DARIUSZ NAWROCKI

dariusz.nawrocki@pomorska.pl

tel. 52 357 22 33

forum

Co Państwo sądzą o klapsach, którymi rodzice karzą dzieci?

www.pomorska.pl/forum

Jesteś silniejszy? To bij!

Zebrani poruszyli wiele aspektów przemocy. Na dłużej zatrzymali się przy klapsie, którymi rodzice karzą swoje dzieci. Luis Alarcon przekonywał, że to jest już przemoc. - Największą